

OPUS CHRISTI SALVATORIS MUNDI
MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

3/2022



*Zazwyczaj Boże Narodzenie jest świętem hałaśliwym:
dobrze by nam zrobiło trochę milczenia,
aby usłyszeć głos Miłości*

papież Franciszek, Orędzie na Boże Narodzenie 2013

SPIS TREŚCI

3. *A PASTERZE WRÓCILI, WIELBIĄC
I WYŚLAWIAJĄC BOGA ZA WSZYSTKO,
CO SŁYSZELI I WIDZIELI, JAK IM TO
BYŁO POWIEDZIANE (Łk 2,20)*
s. Maria Sandra Goyzueta MSP
8. *„KTO SŁUŻY UBOGIM,
BOGU POŻYCZA”*
Siostra Maria Luisa Parhuay MSP
11. *KRONIKA*
Sióstr Misionarek Sług Ubogich
18. *JEŚLI PŁONIE W TOBIE PŁOMIEŃ
MISYJNEGO ZAPAŁU, NIE POZWÓL
MU ZGASNAĆ*
21. *HISTORIA EWANGELIZACJI PERU*
24. *SZEPT BOGA*
o. José Zsolt Zsabó MSP (z Węgier)
28. *KRONIKA*
Braci i Kapłanów Misjonarzy Sług Ubogich

Odwiedź nas na stronie:
www.msptm.com

WAŻNE

Nie ustawajcie nigdy w modlitwie za kapłanów, szczególnie obecnie, gdy wydaje się, że na świecie rozszalały się wszelkie moce zła, uderzając szczególnie mocno w święte służby Pana. Módlcie się, aby pozostali wierni swojemu powołaniu, aby byli święci, aby stali się ostatecznie tylko (i aż) tym, czym powinni być: „alter Christus”.
Bądźcie w Waszych modlitwach blisko kapłanów i diakonów Misjonarzy Sług Ubogich!

Więcej informacji
można uzyskać pod adresem:

PERU:
MSPTM,
P.O. Box 907, Cuzco,
Peru
e-mail: msptm.cuzco@gmail.com

POLSKA:
MSPTM
Opactwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków
e-mail: msptm.pl@gmail.com

Ten biuletyn był i zawsze
będzie darmowy.
Publikowanie numerów kont
bankowych i innych kanałów
płatniczych ma na celu wskazanie
naszym przyjaciółom, którzy
nieustannie o nas pamiętają,
sposobów, w jakie mogą
pomagać ubogim.



***A pasterze wrócili,
wielbiąc i wystawiając Boga
za wszystko,
co słyszeli i widzieli,
jak im to było powiedziane
(Łk 2,20)***

o. Maria Sandra Goyzueta MSP
Przełożona Generalna
Siostr Misjonarek Sług Ubogich

„...Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2,10-12).

Czytając opowiadanie z Ewangelii św. Łukasza widzimy, że po odejściu chórów anielskich pasterze pośpieszyli obejrzeć zwiastowany cud; z pewnością biegli pośpiesznie, omijając krzaki i skały; poruszali się skrótami dobrze znanymi każdemu wieśniakowi, który spędził całe lata między pastwiskiem a swoją ubogą chatą. Wyczekiwany Mesjasz narodził się i został im obwieszczony! Bóg objawiał swoją szczególną miłość do ubogich. Sekrety Królestwa objawione zostały prostaczkom (Łk 10,21).

Całe to piękne i niezapomniane doświadczenie przemieniło automatycznie pasterzy i „misjonarzy”. Nie możemy wyobrazić sobie, by zachowali tylko dla siebie te wydarzenia. Wczoraj, tak jak i dzisiaj, spotkanie z Mesjaszem nas przemienia i jak mówi papież Franciszek: „nie blokuje nas, ale nas wyzwala; nie więzi nas, ale skłania do wyruszenia na nowo w drogę [...] z Jezusem Chrystusem nasza radość rodzi się i odradza”.

Pasterze wracają do swoich domów pełni radości, tej radości, która zawsze wypełnia serce człowieka, gdy spotkał on Mesjasza. Św. Łukasz opowiada inne sytuacje pełnego radości powrotu, takie jak wtedy, gdy uczniowie z Emaus wracają do Jerozolimy, aby opowiedzieć o swoim spotkaniu ze Zmartwychwstałym (por. Łk 24,36), uczniowie wracają ze swojej apostołskiej misji po dwóch (por. Łk 10,17) lub uczniowie wracają do

Jerozolimy po Wniebowstąpieniu (por. Łk 24,52). Duchowa radość każe nam „biec” ku Bogu przez posługę braciom.

My, wierzący, jesteśmy teraz nosicielami Dobrej Nowiny. Otrzymaliśmy skarb niemożliwy do zachowania wyłącznie dla siebie, posiadamy światło, którego blasku nie da się przykryć nawet obiema rękami. Dlatego my, Misjonarki Sługi Ubogich oraz wszyscy Misjonarze Słudzy Ubogich, wierni dziełu ewangelizacji, jakie nam powierzono, staramy się wyjść „poza ubite szlaki” i stać się chlebem łamanym dla innych. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1Kor 9,16).

Nasz apostołat wśród ubogich przechodzi od posługi do przywileju. Ubodzy przyjmują orędzie jak paste-

rze w Betlejem, nie za pośrednictwem chórów anielskich, ale za pośrednictwem sług, którzy z miłością i radością wychodzą im naprzeciw głosząc im Jezusa Chrystusa w ich języku. Dzieci z andyjskich wiosek zawsze przyjmują nas jako pierwsze, z radością oczekują na dzień naszego przyjazdu i przyjmują doświadczenie Boga w swojej niewinności, ubóstwie i cierpieniu, ale zawsze z radością i nadzieją. Dla nas, misjonarzy, nie ma większej satysfakcji jak widok dzieci modlących się, śpiewających na swój sposób na całe gardło z buziąmi zziębniętymi i zawsze ozdobionymi szerokim uśmiechem. Boże Narodzenie, przeżywane przez ubogich w Andach, jest bardzo odległe od tego, które obchodzi dzisiejsze społeczeństwo:



Dziewczęta z Domu Małego Dziecka św. Teresy od Jezusa
katechizowane przez Siostry Misjonarki Sługi Ubogich w Cuzco w Peru

kto przeszedł już katechezę wie, że Bóg rodzi się jako dziecko w biednej stajni, na słomie, w ubóstwie i z łatwością mogą zrozumieć taki widok. W niektórych wioskach „Boże Narodzenie” jest dniem jak co dzień, w innych, gdzie nasze misje są już utworzone, organizuje się żywe szopki, ponieważ „postacie” są już obecne: pasterze, ubodzy, zwierzęta, słoma, ciemność, rozgwieżdżona noc, chłód, wszystko, i to, co najpiękniejsze: obecność kapłanów Misjonarzy Sług Ubogich, którzy odprawiają Mszę Świętą Wigilii Bożego Narodzenia, a Chrystus Dziecię odbiera cześć jak dwa tysiące lat temu.

Najdrożsi, Dzieciatko Jezus narodziło się dla nas i dzięki Niemu WSZY-

SCY możemy nazywać się braćmi. Doświadczanie, jakie mogę przekazać Wam jako misjonarka i kobieta konsekrowana – a obecnie u początku mojej posługi przełożonej generalnej Misjonarek Sług Ubogich – stało się możliwe przede wszystkim dzięki mojemu osobistemu spotkaniu z Mesjaszem i duchowemu wsparciu wielu osób, a także Waszej materialnej pomocy, drodzy nasi Dobroczyńcy, którzy z Waszych domów jesteście prawdziwymi misjonarzami. My, Misjonarze Słudzy Ubogich, chcemy być rękami, nogami, głosem Jezusa wśród ubogich.

W Chrystusie i z pokorą.



Matka Maria Sandra MSP z dziewczętami z internatu św. Agnieszki w Cuzco w Peru



Matka Maria Sandra MSP podejmuje obowiązki
przełożonej generalnej Misjonarek Sług Ubogich w Cuzco w Peru

SIOSTRY MISJONARKI SŁUGI UBOGICH



Tradycyjny welon noszony przez nasze Siostry jest znakiem ich całkowitego poświęcenia się Chrystusowi i ich ofiarowania się jako zadośćuczynienie za grzechy świata. Jeśli chcesz otrzymać więcej informacji, wypełnij formularz ze strony 18.



SIOSTRY MISJONARKI SŁUGI UBOGICH

„KTO SŁUŻY UBOGIM, BOGU POŻYCZA”

siostra Maria Luisa Parhuay MSP

Dziękuję Panu, że obdarzył mnie powołaniem do służenia Mu jako Misjonarka Sługa Ubogich pośród wielu naszych braci i sióstr, którzy cierpią i są spragnieni Boga, szczególnie w tych trudnych czasach, kiedy wielu ludzi często zapomina o Nim. Pan powołał mnie, ponieważ tak zechciał, a nie dlatego, że ja Go szukałam.

Od wczesnego dzieciństwa razem z moją młodszą siostrą wychowywałam się w Domu Małego Dziecka św. Teresy od Jezusa pod kierunkiem Sióstr Misjonarek Sług Ubogich. Byłam zdumiona, kiedy widziałam ogromną pracę, którą wykonywały przede wszystkim z dziećmi niepełnosprawnymi i miłość, z jaką się nimi zajmowały. Zdawałam sobie sprawę, że dla każdej z sióstr dzieci były i wciąż są po Bogu najważniejszym podmiotem ich powołania. Przypomina mi to słowa ojca Giovanniego: „My nie zajmujemy się wieloma dziećmi, ale tylko jednym, którym jest Jezus”. Siostry zawsze wpajały nam wartości chrześcijańskie, szczególnie dążenie do świętości, które dzisiaj dla wielu młodych nie jest czymś normalnym, a niektórzy uważają, że to zwykłe szaleństwo.



Jako dziewczynka z internatu lubiłam odwiedzać sale z dziećmi niepełnosprawnymi, w szczególności salę św. Gabriela, przede wszystkim z powodu pewnego chłopca z porażeniem mózgowym, do którego bardzo się przywiązałam. Nazywał się Jesus Daniel i niedawno zmarł. Myślę, że Pan posłużył się nim, abym odkryła moje powołanie.

Pan mi błogosławił i uczyłam się w Kolegium św. Marii Goretti. Pewnego razu w czasie jednej z wizyt mojego ojca, który czasem mnie odwiedzał, zadałam mu pytanie: „Co byś zrobił, gdybym została jedną z tych sióstr?”. Oczywiście powiedziałam to do niego w żartach. A on, też żartując odpowiedział mi spokojnie: „Normalna sprawa”. Kto by uwierzył, że pewnego dnia zwrócę się do niego z tym pytaniem na serio? Jak mówi włoskie przysłowie: „Człowiek proponuje, Pan Bóg dyspo-

nuje". To On rozporządza naszym życiem, tak jak rozporządził moim.

Z biegiem czasu zapomniałam o pytaniu, jakie zadałam mojemu ojcu tamtego dnia. Kiedy byliśmy w trzeciej klasie szkoły średniej, każdej z nas, uczennic, postawiono pytanie: „Co chcesz robić po skończeniu szkoły?”. Myślałam o tym pytaniu i postanowiłam, że będę studiować pielęgniarstwo. Jednak wszystko się zmieniło, kiedy siostry wzięły mnie ze sobą na trzydniowe rekolekcje powołaniowe. Gdy byłam na rekolekcjach, postawiłam to samo pytanie Panu: „Jezu, co chcesz, żebym robiła po skończeniu szkoły?”, ponieważ brakowało mi jeszcze dwóch lat nauki. W czasie rekolekcji mówiono

nam o dwóch rodzajach powołania, jakie daje Pan: o powołaniu do życia zakonnego i o powołaniu do życia w małżeństwie. I powiedziano nam jeszcze, że każda z nas musi odkryć własne powołanie. Na zakończenie rekolekcji postanowiłam, że zostanę siostrą Misjonarką Sługą Ubogich, ponieważ nigdy nie zapomniałam o dzieciach, którymi się zajmowałam i czułam, że wołały mnie i inspirowały, bym oddała dla nich wszystko.

Pamiętam, że mój ojciec przyjechał znowu mnie odwiedzić. Tym razem odważyłam się zawiadomić go o postanowieniu, jakie podjęłam: żeby zostać siostrą Misjonarką Sługą Ubogich. Powiedziałam do niego: „Tato, tym ra-



Siostra María Luisa na misji, z ubogimi dziećmi w Wysokiej Kordylierze w Peru

zem mówię na serio: chcę zostać siostrą zakonną". Oczywiście zaskoczyło go to i dlatego powiedział: „Co? Jesteś jeszcze małą dziewczynką. A kto się zajmie twoimi siostrami?”. Tutaj muszę wspomnieć, że moja mama zmarła, kiedy miałam dziewięć lat, a mój ojciec oczywiście wyobrażał sobie, że w przyszłości zrobię wielką karierę, przede wszystkim chciał, abym była bardzo wykształcona. Z wielkim smutkiem muszę powiedzieć, że do dzisiaj mój ojciec nie zrozumiał, że „kto służy ubogim, Bogu pożyczą”. Po długich naleganiach w wieku czternastu lat zosta-

łam przyjęta do wspólnoty siostr jako aspirantka. Obecnie jestem siostrą po ślubach czasowych.

Wiem, że dla wielu dziewczyn bardzo trudno jest odważyć się, by powiedzieć swoim rodzicom, że czują się powołane przez Boga, ale ja zachęcam je do walki o powołanie, ponieważ walka o coś, czego razem z Bogiem postanowiliście dokonać, będzie miała zawsze dobry wynik.

Dziękuję Bogu za całą troskę i uwagę, jaką mnie otoczył, i jednocześnie dziękuję wszystkim osobom, które towarzyszyły mi swoją cenną modlitwą w tym pięknym powołaniu



Siostra Maria Luisa w drodze na misje do odległych wiosek w Andach w Peru

KRONIKA

SIÓSTR MISJONAREK SŁUG UBOGICH

Misja Sióstr z Domu Macierzystego w Cuzco

Kilka miesięcy temu Misjonarki Służby Ubogich zaczęły organizować dni skupienia z różnymi grupami, którym posługują: wspólnotą sióstr, dziewczętami z Domu Małego Dziecka św. Teresy od Jezusa i pracującym tam personelem, internatem św. Agnieszki, uczennicami z kolegium św. Marii Goretti, itp. W najbliższych miesiącach będą dalej podejmować tę przepiękną praktykę.

Kontynuują także piękne zadanie ewangelizowania najuboższych wiosek

Wysokiej Kordyliery. Tym razem skupiły swoje siły i swoją miłość na prowincji Chumbivilcas. Ludzie przyjęli je z radością i entuzjazmem, zawsze spragnieni słuchania Słowa Bożego.

Siostry zorganizowały także misję w Ccatcca (prowincja Cuzco) dla pracowników Domu Małego Dziecka św. Teresy od Jezusa, którzy byli bardzo wdzięczni za te chwile tak budujące dla ich życia.

W grudniu, jeśli Bóg pozwoli, odbędą misje bożonarodzeniowe w jednej z wiosek w Wysokiej Kordyliery, w których prowadzą apostołat.



Pracownicy Domu Małego Dziecka św. Teresy od Jezusa w ramach swojej działalności katechetycznej odwiedzają najodleglejsze ośrodki szkolne w prowincji Cuzco w Peru

Misja sióstr w Punacanchy

Siostry Misjonarki Sługi Ubogich kontynuują katechezę przygotowującą do przyjęcia sakramentów: chrztu, Eucharystii (Pierwszej Komunii), bierzmo-
wania i małżeństwa we wspólnotach, w których posługują.

Po dwóch ciężkich latach pande-
mii siostry zorganizowały procesję na
cześć Matki Bożej Różańcowej, pa-
tronki Punacanchy. Mieszkańcy wioski

uczestniczyli w niej z wielkim nabo-
żeństwem i miłością. Dołączyło do nich
wiele osób z misji w Kircas, pobliskiej
wioski okresowo odwiedzanej przez
siostry.

W dniu Wszystkich Świętych sio-
stry zorganizowały konkurs plastyczny
dla dzieci z ośrodka pomocy, zachęca-
jąc je, aby były dobrymi chrześcijana-
mi i by kochały Jezusa, jak kochali Go
święci.



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich w wiosce Punacancha w prowincji Cuzco w Peru
powróciły do normalnej działalności ewangelizacyjnej

Misja sióstr w Cusibambie

Siostry Misjonarki Sługi Ubogich kontynuują nauczanie religii w szkołach misji, w której posługują, łącznie ze szkołami w wiosce Cusibamba. Po dwóch latach pandemii zauważyły, że wiele dzieci nie umie już czytać ani pisać, jako że poświęciły na granie i na oglądanie filmików na telefonie czas przeznaczony na naukę zdalną.

W Ośrodku „Aniołów Stróżów” siostry pomagają około trzydziestce dziewcząt w zadaniach szkolnych i w formacji religijnej. Poza tym popołudniami wspierają dwudziestkę piątkę

dzieci w Oratorium dla chłopców, częstując ich obiadem i prowadząc dla nich katechezę w ramach przygotowania do przyjęcia sakramentów.

Dwa razy w tygodniu prowadzą w kościele w wiosce adorację eucharystyczną dla nastolatków i młodych ludzi w towarzystwie ich rodziców, którzy po czasie modlitwy mają także katechezę i chwilę refleksji biblijnej.

Na najbliższy rok siostry przewidziały wiele dni skupienia dla różnych grup, które przygotowują się do pierwszej komunii, bierzmowania i małżeństwa.



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich ze wspólnoty w Cusibambie w prowincji Cuzco w Peru
w drodze na adorację eucharystyczną w miejscowym kościółku

Misja sióstr w Rumichace

Siostry Misjonarki Sługi Ubogich nadal zajmują się prowadzeniem oratoriów św. Dominika i św. Filomeny. Z błogosławieństwem Bożym wręczyły egzemplarze Pisma świętego wielu młodym w obydwu oratoriach, a także trzystu młodym zapisanym do parafii.

Kontynuują odwiedziny u osób starszych oraz potrzebujących rodzin z okolicy.

W uroczystość Wszystkich Świętych zorganizowały konkurs na życiorysy świętych pisane w formie autobiografii. Zwycięzcy wzięli udział w „Święcie Świętych” zorganizowanym przez parafię.

W tym roku na Boże Narodzenie dzieci z obydwu oratoriów będą uczestniczyć w parafialnym konkursie kołęd.



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich z wioski Rumichaca-Urubamba w prowincji Cuzco w Peru kontynuują misję odwiedzania w domach ludzi w podeszłym wieku

Misja Sióstr w Ilo w regionie Moquegua

W tej wspólnotcie siostry Misjonarki Sługi Ubogich nadal zajmują się misjami w dzielnicach: Boca de Sapo, Santa Rosa, San Pedro i San Pablo. Są tam odpowiedzialne za stołówkę św. Marcina de Porres, żłobek św. Marcina de Porres oraz Oratorium św. Dominika Savio, a także prowadzą apostolat w szkole parafialnej św. Elżbiety.

Z Bożą pomocą udało się przygotować dziewięcioro dzieci do przyjęcia pierwszej Komunii świętej i ośmioro młodzieży do bierzmowania. Siostry kontynuują prowadzenie kursu biblijnego dla dzieci po pierwszej Komunii świętej, a poza tym prowadzą katechezę dla rodziców dzieci, które przygotowują się do Komunii i bierzmowania, tak by byli świadomi zobowiązania, jakie podejmują wobec Boga i Kościoła.

Podzielimy się tutaj historią jednej z rodzin, którym pomagają Siostry Misjonarki Sługi Ubogich. Chodzi o 36-letnią panią Yesikę, samotnie wychowującą dzieci, gdyż zdecydowała się rozstać z ich ojcem z powodu przemocy fizycznej i psychicznej, jakiej doznawała w tym związku. Można by powiedzieć, że Bóg posłużył się dzwonkiem, którym siostry dzwonią na ulicy zwołując ludzi na katechezę, aby ta rodzina mogła się z Nim spotkać. Słyszając co tydzień ten dzwonek pewnego dnia pani Yesika wyszła, aby zapytać, co to za dźwięk i dowiedziała się, że jest to wezwanie na katechezę dla dzieci. Dzięki temu po-

stanowiła od razu zapisać swoją córkę do pierwszej Komunii. Tego samego dnia siostry umówiły się, że ją odwiedzą. Kiedy potem poszły do niej do domu, ze zdziwieniem odkryły, że żaden z członków tej rodziny nie przyjął jeszcze sakramentów, więc zachęciły ich, aby uczęszczali na katechazę przygotowującą do ich przyjęcia. Najstarszy syn ma szesnaście lat i cierpi na lekką postać autyzmu, ale nie uniemożliwia mu to przygotowania się do pierwszej Komunii. Podczas cotygodniowych wizyt w każdy czwartek wykazuje wielkie zainteresowanie i chce dowiadywać się coraz więcej. To bardzo niewinny i jed-

nocześnie bardzo sympatyczny młody człowiek.

Także panią Yessikę zachęciłyśmy, by przyjęła sakrament Eucharystii oraz bierzmowania, gdy jej mały synek zostanie ochrzczony. Ona sama utrzymuje rodzinę sprząając po domach. Mimo trudności i zmęczenia jest zawsze szczęśliwa i wszystkich obdarza szerokim uśmiechem. Za każdym razem, gdy uczestniczy w katechezie, uczy się bardziej kochać Pana. Choć ma jeszcze trudności, aby przebaczyć swojemu partnerowi to, co przez niego wycierpiała, z Bożą pomocą zrozumie i zdoła wybaczyć.



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich z misji w Ilo w regionie Moquegua w prowincji Cuzco w Peru powróciły do normalnej pracy przygotowując dzieci i młodzież do sakramentów



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich z misji w Ilo w regionie Moquegua w prowincji Cuzco w Peru opiekują się dziećmi ze żłobka św. Marcina de Porres

Misja Sióstr w Guadalajarze w regionie Jalisco w Meksyku

We wspólnocie w Guadalajarze Siostry Misjonarki Sługi Ubogich nadal wspierają parafię, prowadząc konferencje dla piętnastoletnich dziewcząt i odwiedzając okoliczne rodziny. Poza tym, po prawie trzech latach pandemii, stopniowo powróciły, za zgodą proboszcza, do zanoszenia Komunii świętej chorym na osiedlu Ejido Copalita. Oprócz tego rozpoczęły katechezę przygotowującą do pierwszej Komunii i do bierzmowania w kolegium Mater Dei



Siostry Misjonarki Sługi Ubogich z misji w Guadalajarze w Meksyku odwiedzają rodziny, w których są chorzy, zanosząc im Komunię świętą

POCHWAŁA ŻYCIA KONTEMPLACYJNEGO

Czy chcesz przyłączyć się do nas, **Kontemplacyjnych Sług Ubogich**, którzy poświęcamy większą część naszego dnia na modlitwę, a w szczególności adorację Eucharystii, przeznaczając kilka godzin na pracę fizyczną, by pomóc ubogim?

Wybraliście życie z Chrystusem czy, lepiej rzecz ujmując, Chrystus wybrał Was, abyście przeżywali z Nim Jego misterium paschalne w czasie i przestrzeni. Oby wszystko, czym jesteście, wszystko, co każdego dnia czynicie, było Boskim Oficjum śpiewanym w psalmach i pieśniach, celebracją Eucharystii, zarówno praca w celi czy w grupie braci, zachowywanie klauzury i milczenia, umartwienia dobrowolne i nałożone przez regułę, wszystko to zostaje wyniesione, uświęcone, użyte przez Chrystusa dla odkupienia świata.

Bez wątpienia modlitwą i ofiarą można pomóc Misjom.

(św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, B, 3n.)

Ja

z zakonu

kod pocztowy ulica

miejsowość kraj

zobowiązuję się przeżywać posłuszeństwo i ubóstwo mojego poświęcenia się Bogu we własnym klasztorze dla **Ruchu Misjonarzy Sług Ubogich**, aby Królestwo Boże dotarło do najuboższych.

.....
(data)

.....
(podpis)



Jeśli płonie w Tobie płomień misyjnego zapалу, nie pozwól mu zgasnąć: jesteś powołany/a, aby go podtrzymywać

Nasze wspólnoty misyjne kapłanów i seminarzystów, zakonników kontemplacyjnych, świeckiej młodzieży, zakonnic i par małżeńskich chcą pomóc Ci w tym zadaniu:

- Jeśli jesteś młodym chłopakiem/dziewczyną w okresie wewnętrznego poszukiwania, gotowym/a spędzić przynajmniej rok, żyjąc w kraju misyjnym, w domu wspólnoty Misjonarzy lub Misjonek Sług Ubogich, aby rozemnać, do jakiej misji wzywa Cię Bóg w Kościele, wiedz, że...
...ubodzy czekają na Ciebie.
- Jeśli jesteś młodym człowiekiem pragnącym przeżyć kilka dni wyciszenia i modlitwy w atmosferze misyjnej w naszym Domu Formacji w Ajofrin niedaleko Toledo w Hiszpanii...
...czekamy na Ciebie.
- Jeżeli jesteście parą małżonków i razem z Waszymi dziećmi czujecie się powołani, by pojechać do jednego z krajów Trzeciego Świata na okres przynajmniej dwóch lat, aby otworzyć się na najuboższych jako mały Kościół domowy...
...ubodzy czekają na Was.
- Jeżeli czujesz się powołany/a, aby poświęcić się najuboższemu, zarażając swoją miłością misyjną środowisko, w którym żyjesz, poprzez tworzenie i animację Grupy Wsparcia Misjonarzy Sług Ubogich...
...skontaktuj się z nami.

imię i nazwisko

ulica

kod pocztowy miejscowość

kraj tel.

stan cywilny zawód

wiek wykształcenie e-mail

Proszę o przesłanie mi informacji o tym, w jaki sposób mógłbym stać się misjonarzem, członkiem Ruchu Misjonarzy Sług Ubogich jako:

- ☐ kapłan
☐ świecki
konsekrowany

- ☐ siostra zakonna
☐ zakonnik kontem-
placyjny

- ☐ współpracownik
☐ konsekrowane pary
małżeńskie

Po wypełnieniu wyślij na adres:

MSPTM

Opactwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków



ŚWIECCY

Ja

ulica nr domu

kod pocztowy miejscowość

kraj nr telefonu

e-mail

w ciągu całego roku zobowiązuję się włączyć w Wasze dzieło, aby dziękować Bogu za ten nowy charyzmat zrodzony w Kościele dzięki **Misjonarzom Sługom Ubogich**.
Moje uczestnictwo będzie wyglądać następująco:

Częstotliwość praktyk Forma uczestnictwa	Codziennie	Raz w tygodniu	Raz na dwa tygodnie	Co miesiąc	Inne
Msza św.					
Adoracja eucharystyczna					
Różaniec					

.....

(data)

.....

(podpis)

„Jest sprawą żywotną, aby Kościół, przyjmując wiernie wzór Mistrza, wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw”.

(Papież Franciszek, Adhortacja apostolska Evangelii Gaudium, nr 23)

Tę „Kartę Duchowych Ofiar” możesz przesłać na nasz adres w Cuzco (Peru), gdzie zostanie złożona u stóp Matki Bożej na ołtarzu w kaplicy Najświętszej Maryi Panny Matki Ubogich.

MISIONEROS SIERVOS DE LOS POBRES
P.O. BOX 907 – CUZCO – PERU
TEL. I FAX: 0051 984032491; 0051 956949389
e-mail: msptm.cuzco@gmail.com



DO NOWYCH CZYTELNIKÓW

Możemy przesłać Ci kilka egzemplarzy naszego Biuletynu, abyś mógł/mogła rozdać je rodzinie, przyjaciołom, znajomym, kolegom z pracy, itp. W ten sposób pomożesz nam rozpowszechniać nasze orędzie dla dobra wszystkich cierpiących z Trzeciego Świata. Przekaż nam adresy swoich przyjaciół, którzy chcieliby otrzymywać nasz Biuletyn.

Mój adres:

Imię i nazwisko tel.
ulica
kod pocztowy miejscowość
kraj e-mail

Nowe adresy:

Imię i nazwisko tel.
ulica
kod pocztowy miejscowość
kraj e-mail

Imię i nazwisko tel.
ulica
kod pocztowy miejscowość
kraj e-mail

Imię i nazwisko tel.
ulica
kod pocztowy miejscowość
kraj e-mail



Historia ewangelizacji Peru

o. Paolo Giandinoto MSP (z Włoch)

Aby stawić czoła nieuniknionym nieporządkom, jakie pojawiały się na początku, i by ułatwić ochronę i ewangelizację Indian, królowa Izabela 20 grudnia 1503 roku ustanowiła pierwszą instytucję, tzw. „encomiendę”, która miała cztery podstawowe cele.

Pierwszym celem było niedopuszczenie, by Indianie, dzicy i wyznający pogaństwo, pozostawali rozproszeni po przepastnym terytorium.

Drugim celem było stworzenie prawdziwych wiosek indiańskich, w których

Indianie byłoby cywilizowani i chrystianizowani, a do każdej wioski przydzielony byłby kapłan.

Trzecim celem było powierzenie każdej wioski „porządnemu człowiekowi”, Hiszpanowi, którego zadaniem byłoby zarządzanie swoimi Indianami i chronienie ich przed wykorzystywaniem fizycznym, finansowym lub handlowym przez Europejczyków.

Wreszcie czwartym celem było zagwarantowanie, aby praca, jakiej żądano od Indian w służbie Hiszpanom, a nakła-



dana w systemie przydziału pracy ustalonym przez gubernatora, była godziwie wynagradzana, przy czym jasno postanowiono, że Indianie będą ją wykonywać jako „ludzie wolni, którymi są, a nie jako słudzy” i że będą „dobrze traktowani”.

„Encomienda” nie poruszała w ogóle kwestii własności ziemi. Pozostawała ona własnością prywatną lub zbiorową Indian, którzy zachowywali także własność innych swoich dóbr takich jak domy, gospodarstwa domowe oraz posiadali pełną zdolność do czynności prawnych oraz prawa publiczne.

Choć mając świadomość wielkiego ryzyka nadużyć, jakie taki system ze sobą niósł, przedstawiciele Korony hiszpańskiej i misjonarze w ogólności, a w szczególności franciszkanie, przyjęli „encomiendę” i troszczyli się, aby ją łagodzić i czynić bardziej ludzką. Zdając sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji, uważali oni, że bez „encomiendy” obecność Hiszpanów w Indiach Zachodnich byłaby w praktyce niemożliwa, a bez tej obecności byłaby zagrożona nie tylko cywilizacja i humanizacja kontynentu, ale także sama jego ewangelizacja



Kapłani i Bracia Misjonarze Słudzy Ubogich niosą Słowo Boże oraz świętą Eucharystię do odległych wiosek Wysokiej Kordyliery w okolicy Cuzco w Peru

WITAJCIE W DOMU FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI UBOGICH

Dom Formacji Kapłańskiej Najświętszej Maryi Panny Matki Ubogich przyjmuje młodych,
pragnących zostać Misjonarzami Sługami Ubogich.



Jest tutaj miejsce dla Ciebie!

Jezu, proszę Cię za chłopców i dziewczęta, którzy nie wiedzą, że Ty jesteś ich mocą i którzy boją się żyć, boją się być szczęśliwi, boją się marzyć. Jezu, naucz ich marzyć, marzyć o rzeczach wielkich, o rzeczach pięknych, o rzeczach, które nawet jeśli wydają się codzienne, rozszerzają serce. Panie Jezu, daj nam siłę, daj nam serce wolne, daj nam nadzieję, daj nam miłość i naucz nas służyć.

Amen

(Papież Franciszek, Przemówienie na spotkaniu z młodymi na bulwarze Costanera, Asunción (Paragwaj),

12 lipca 2015 roku)



Jeśli chcesz otrzymać więcej informacji
na ten temat,
możesz napisać do nas na adres:
Casa de Formación "Santa María"
Carretera Mazarambroz s/n
45110 Ajofrín (Toledo)
España

e-mail: seminario.msp@gmail.com

Tel.: (00-34) 925 39 00 66

MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

Szept Boga

o. José Zsolt Szabó MSP
(z Węgier)

Drodzy przyjaciele,

Ponad dwadzieścia lat temu, 9 grudnia 2001 roku, po raz pierwszy przybyłem do Cuzco. Przyjechałem pokonawszy mnóstwo przeszkód biurokratycznych. Jako Węgier bardzo słabo znałem język hiszpański. Dla mnie cudem było już samo to, że dotrzymałem mojej osobistej, złożonej Bogu, obietnicy: że włączę się, choćby na jakiś czas, w powołanie Misjonarzy Sług Ubogich.

Przybyłem z Hiszpanii razem z ojcem Giovannim Salerno MSP i jeszcze innym bratem. Kiedy przyjechałem, przyjął mnie kapłan odpowiedzialny za wspólnotę. Ostrzeżono mnie, że ze względu na wysokość, na jakiej znajduje się Cuzco, czyli 3.500 m n.p.m., powinienem przez pierwsze dni unikać wysiłku fizycznego. Rzeczywiście nie pozwolono mi nawet wnieść mojego bagażu. Ja jednak nie czując żadnej trudności w oddychaniu trzeciego dnia podniosłem dwa albo trzy krzesła w bibliotece chłopców i, chociaż z początku nic nie poczułem, po jakichś 10-15 minutach zrobiło mi się duszno i poczułem ból w klatce piersiowej. Musiałem położyć się na ławkach.

Okres przyzwyczajania się do wysokości jest względny i jest sprawą bardzo indywidualną, zależy też od miejsca, w którym żyło się wcześniej. W moim przypadku, jako że moje miasto rodzin-



ne położone jest na wysokości zaledwie 200 m n.p.m., musiałem brać pod uwagę, że będę potrzebował kilka tygodni, aby przyzwyczać się do wysokości 3.500 m n.p.m. Jednak, nie wiadomo z jakiej przyczyny (ostateczne przyczyny zna zawsze Bóg) przełożony domu wysłał mnie na misję do położonej w Wysokiej Kordyliery wiosk o nazwie Ccolccaqui znajdującej się na wysokości 3.980 m n.p.m.

Już sama podróż na miejsce była przygodą, gdyż jechało nas wielu, bardzo starym samochodem, wioząc sporo dobytek (materace do spania, osobiste bagaże, materiały potrzebne na misji, prezenty dla dzieci, itp.). Kiedy przyjechaliśmy, rozlokowaliśmy się w jednej z dwóch sal szkolnych. Łazienkę stanowiła budka z dwiema dziurami w betonowej wylewce, na której była

postawiona. Produkowaliśmy prąd naszym awaryjnym generatorem na benzynę. Dla mnie to wszystko było nowe i zupełnie nieznane.

W czasie misji prowadziliśmy różnorodną działalność apostolską: odwiedziny w domach, modlitwa z rodzinami, błogosławienie domów, udzielanie sakramentów, zapraszanie ludzi na katechezę i na Mszę św. Wyświetliliśmy także kilka filmów o życiu Jezusa i świętych.

Jak tylko przyjechaliśmy, dzieci znajdujące się na dziedzińcu szkoły (dziedziniec ten nie był bynajmniej płaski i porastała go wysoka trawa) zaczęły kopać coś, czego nie można było nazwać piłką, chociaż dzieci za piłkę to uważały. Przyjąłem ich zaproszenie do rozegrania meczu: oni na bosaka, ja w wysokich butach. Jednak, kiedy tylko zaczą-

łem biegać, od razu zrozumiałem, że na wysokości niemal 4.000 m n.p.m. to oni są mistrzami piłki nożnej i każdej innej dyscypliny sportu. Upadłem na ziemię, bo brakowało mi powietrza. Chłopcy myśląc, że jest to specjalne zagranie, zaczęli na mnie wskakiwać. Myślałem, że umieram, ponieważ nie umiałem wyjaśnić mojej „podbramkowej” sytuacji. Gdyby nie było tam naszego kierowcy, z pewnością bym tego nie przeżył z powodu uduszenia lub zatrzymania krążenia. Dzięki jego pomocy i zrządzeniu Bożej opatrności nie nadszedł jeszcze moment zakończenia mojego dopiero co rozpoczętego życia misyjnego.

Jednym z pierwszych wrażeń, jakie odniosłem w tamtej misji, było wrażenie, jakie zrobili na mnie ludzie, albo lepiej wrażenie, które odcisnęły w mo-



O. José MSP spowiadający uczniów z kolegium św. Franciszka i Hiacynty Marto w Miasteczku Chłopców w Andahuaylillas w Peru

jej duszy twarze dzieci i wyraz ich oczu. Spróbuję to opisać: ich spojrzenia i sposób bycia nie zdradzały żadnego smutku ani znudzenia, ale raczej ogromną ufność i jednocześnie wstyd. Wstyd naturalny i zdrowy. Wstyd święty.

Pamiętam związany z tą kwestią bardzo interesujący epizod. Jeden z braci, którzy byli razem ze mną na misji, chciał urządzić żywą szopkę: zaczęliśmy zatem wybierać chłopca do roli św. Józefa, dziewczynkę do roli Maryi, a Dzieciątkiem miał być mały braciszek tej dziewczynki. W naszych krajach europejskich lub w nowoczesnych miastach byłoby to zwykłe przedstawienie; tam natomiast mieliśmy do czynienia z zażenowaniem niemal nie do pokonania. Mówimy o maleńkiej wiosce

zagubionej wśród Andów. Tam wszyscy się nawzajem znali. W czasie występu postaci nie musiały nic mówić, ale tylko stać i stanowić żywy obraz. Dziewczynka, która była Matką Bożą, kiedy zobaczyła, że jej rodzice przychodzą, by zobaczyć przedstawienie, zaczerwieniła się i niemal popłakała. Ten wstyd zrobił na mnie wielkie wrażenie. Zrozumiałem, że przez to wrażenie, w czasie tamtego Bożego Narodzenia, Pan ofiarował mi dar zrozumienia czystości tych dusz. I zrodziło się w moim sercu postanowienie, że chcę być ich obrońcą i przewodnikiem.

Nawet teraz po ponad dwudziestu latach idę za tym szeptem Boga w moim sercu: bronić i prowadzić do Boga ich dusze – Jego dusze umiłowane.



O. José MSP na misji odwiedza andyjskie wioski w prowincji Cuzco w Peru

*"Dobre decyzje zawsze dotyczą także innych, a nie tylko nas samych.
To są wybory, które warto zaryzykować".*

(Papież Franciszek, Przemówienie do młodych,
Ateny, 6 grudnia 2021 roku)



S.O.S. do młodych

Jeśli chcesz otrzymać więcej informacji, wypełnij formularz ze strony 20.

Wraz z
**MISJONARZAMI
SŁUGAMI UBOGICH**

możesz realizować ten
ideał poprzez głębokie życie
modlitwy i wielkoduszne
poświęcenie służbie wielkiej
liczbie braci cierpiących
z powodu wszelkich form
odrzućenia.

KRONIKA BRACI I KAPŁANÓW MISJONARZY SŁUG UBOGICH

Dom Formacyjny w Ajofrin w Hiszpanii

W minionym miesiącu wrześniu z wielką radością rozpoczęliśmy nowy rok akademicki. W tym roku po zakończeniu aspirantury w Cuzco, rozpoczęli swój postulat i pierwszy rok studiów propedeutycznych w naszej wspólnocie dwaj młodzieńcy: brat Thomas Hollaender (22 lata) z Francji, i brat Luis Alberto Esponzoza Champi (19 lat) z Peru. Powrócili do naszego Domu formacyjnego bracia René, Fabiàn i Gabriele, którzy zakończyli nowicjat w Miasteczku Chłopców i rozpoczęli pierwszy rok studiów teologicznych. Poza tym bracia Pierre André i Matthew kontynuują studia teologiczne,

a bracia Giovanni Alessandro i Paolo Emiliano rozpoczęli studia filozoficzne. Włoski kapłan diecezjalny, ks. Pasquale La Milla, który spędził z nami rok na misji w Peru, kontynuuje swoje rozeznawanie w naszym Domu formacyjnym, aby wstąpić do naszego Zgromadzenia.

Ostatnio mieliśmy także kilka istotnych zmian w ekipie naszych formatorów: o. Álvarez Gómez Fernández, z Hiszpanii, który wiele lat posługiwał w naszym Zgromadzeniu jako wikariusz generalny, jest obecnie przełożonym naszego Domu, a dotychczasowy przełożony, o. Walter Corsini, nowym wikariuszem generalnym Ruchu. O. Paolo Giandino-



Brat Mateo MSP (pierwszy z lewej) w Ośrodku Formacji Niższej
w Miasteczku Chłopców w Andahuyllas w Peru

to, z Włoch, jest nadal jednym z naszych formatorów (i jednocześnie studiuje na drugim roku studiów licencjackich z teologii fundamentalnej w Instytucie Teologicznym w Toledo), a o. José Zsolt Szabó, z Węgier, został nowym ojcem duchownym naszego Domu Formacyjnego.

W październiku, w dniu Matki Bożej Pilar, który jest świętem naszego Instytutu, bracia Pierre i Matteo odnowili swoje śluby czasowe, a bracia Renato, Fabiano i Gabriele złożyli po raz pierwszy profesję zakonną. Było to bardzo piękne święto i jak zawsze czas wielkiej łaski, który mogliśmy dzielić z pewną rodziną, przybyłą do nas z Włoch w odwiedziny. W listopadzie, jak co roku, odbyliśmy rekolekcje w Fatimie. Była to okazja, by podziękować Bogu za tak wiele otrzymanych łask i całym sercem wspominać u stóp Ma-

donny wiele osób i dobroczyńców, którzy nam towarzyszą i wspierają nas swoją hojnością i swoją modlitwą.

Miasteczko Chłopców

25 sierpnia tego roku minęła piętnasta rocznica inauguracji Miasteczka Chłopców. Dziękujemy Bogu i wielu dobroczyńcom, którzy umożliwili realizację tego dzieła i nadal umożliwiają prowadzenie go.

29 września w kaplicy Miasteczka Chłopców, w czasie celebracji eucharystycznej, której przewodniczył abp Richard Daniel Alarcón Urrutia, ordynariusz Cuzco, a koncelebrował bp Juan José Salaverry Villareal OP, papieski komisarz naszego Ruchu, miało miejsce objęcie przez o. Waltera Corsiniego obowiązków nowego przełożonego gałęzi męskiej Ruchu i jego wikariusza generalnego.



O. Walter Corsini MSP (z Włoch) w chwili składania przysięgi na wierność przy obejmowaniu obowiązków nowego przełożonego gałęzi męskiej i wikariusza generalnego Misjonarzy Sług Ubogich (Miasteczko Chłopców w Andahuaylillas w Peru)

Szkoła św. Franciszka i Hiacynty Marto oraz CETPRO (Miasteczko Chłopców)

W grudniu zakończyliśmy rok szkolny (w Peru ferie letnie przypadają na przełomie stycznia i lutego, przyp. tłum.), w czasie którego wprowadzono zajęcia z muzyki dla uczniów szkół podstawowych i zostało także na nowo podjęte nauczanie keczua, macierzystego języka mieszkańców Andów. Poza tym zorganizowano wiele konkursów cytelniczych, matematycznych i naukowych, w których sprawdzali swoją wiedzę uczniowie z różnych szkół. Powróciliśmy także do spotkań tzw. „szkoły dla rodziców”, w ramach których w każdy pierwszy piątek miesiąca uczniowie i ich rodzice podzieleni na małe grupy poruszają interesujące ich tematy.

Dzięki życzliwości ojca Jorge Carrasco, proboszcza parafii św. Rity w Cuzco, mieliśmy możliwość celebrowania w jego parafii Mszy świętych niedzielnych, pierwszych Komunii i bierzmowań dla naszych uczniów i ich rodzin.

Uczniowie piątej klasy szkoły średniej spędzili tydzień w towarzystwie o. Luisa-Marii

i wujka Gabora (wujkami i ciociami określa się członków małżeństw misyjnych, działających w ramach Ruchu, przyp. tłum.) na misji w wiosce o nazwie Yaraqunka, aby dzielić się swoją wiarą z jej mieszkańcami, odwiedzać domy, prowadzić katechezę i razem uczestniczyć we Mszy świętej. Wycieczka ta wiązała się z zakończeniem ich nauki w szkole średniej.

W każdą sobotę wielu uczniów i kilku seminarzystów razem z chłopcami z internatu i różnymi gośćmi gromadzili się w sali Oratorium, aby po Mszy świętej przeżywać czas rozrywki inspirowanej duchem ks. Bosko i zasadami skautingu.

Nauczyciel Eduardo Pardo, nasz hiszpański przyjaciel i dobroczyńca z Madrytu, spędził z nami ponad miesiąc, aby pomagać podnosić kwalifikacje nauczycieli z naszych kolegiów.

We wrześniu ośmiu uczniów z naszego Ośrodka Kształcenia Techniczno-Produkcyjnego (CETPRO) św. Józefa uzyskało tytuły techników w specjalnościach: ceramika, piekarstwo, stolarstwo, gastronomia, rolnictwo i zootechnika.



Chłopcy uczęszczający na kursy specjalizacyjne w naszych warsztatach technicznych CETPRO (Miasteczko Chłopców w Peru)

Ośrodek powołaniowy św. Alojzego Gonzagi w Miasteczku Chłopców

Z pomocą Bożą i pod patronatem Dziewicy Maryi kontynuujemy naszą pracę formacyjną w Ośrodku powołaniowym św. Alojzego Gonzagi. W tym roku mamy siedmiu uczestników: trzech nowych (17-letniego Artura, 13-letniego Ebera i 13-letniego Christiana) oraz czterech przyjętych wcześniej. Przed przyjęciem nowego kan-

dydata prosimy każdego z nich o odbycie dwu- lub trzytygodniowej próby w Ośrodku. Potem, co roku, na początku lutego organizujemy tygodniowe preseminarium z różnymi zajęciami takimi jak modlitwa, życie wspólnotowe, praca w grupach, sport, itp. Po tygodniu wspólnego życia wybieramy nowych członków. W tym roku na preseminarium przyjęliśmy 25 młodych ludzi, a na koniec wybraliśmy trzech.



Mali chłopcy z niższego seminarium (Miasteczko Chłopców w Peru)



Dzieci z Domu Małego Dziecka św. Tarsycjusza prowadzonego przez kapłanów i braci MSP (Miasteczko Chłopców w Peru)

Dom św. Tarsycjusza w Miasteczku Chłopców

Wydział Opieki Społecznej (UPE) Ministerstwa Kobiet i Ludności w Trudnej Sytuacji nadal przysyłał nam chłopców znajdujących się w sytuacjach krytycznych i przyjęliśmy do internatu także niektórych uczniów naszego kolegium. W tym roku dwaj chłopcy, Jesús i Yojan, ukończyli liceum i pomogliśmy im rozpocząć życie w świecie zewnętrznym.

Gospodarstwo rolne św. Tarsycjusza w Miasteczku Chłopców

Celem działu rolnego naszego domu jest produkcja podstawowych artykułów żywnościowych, tak byśmy byli w stanie zapewnić zdrową, dobrej jakości dietę (poprzez stołówki) wszystkim osobom, którym służymy w naszych różnych ośrodkach. Z tego względu, dzie-

ki Bogu, posiadamy dobre genetycznie bydło mleczne i mięsne, a także uprawy ziemniaków, zbóż, warzyw, itp. Bóg jest dla nas bardzo dobry. I tak rok za rokiem nasza produkcja rolna rośnie i mogliśmy także w tym roku pokryć z niej spory procent naszych potrzeb, a więc lepiej służyć dzieciom i osobom najbardziej potrzebującym, którym posługujemy.



Gospodarstwo rolne, ważna praca, którą wykonuje się w Miasteczku Chłopców w Andahuaylillas, i która pomaga oferować zdrową żywność wszystkim dzieciom przyjętym do naszych ośrodków

Wspólnota Małżeństw Misyjnych (Villa Nazareth, Andahuaylillas, Cuzco)

Wspólnota Małżeństw Misyjnych gościła wiele osób – w tym całe rodziny – pochodzących z różnych części świata (z Cuzco, z Arequipa, z Austrii, z Kolumbii, z Węgier i z Wenezueli), które przyjecha-

ły do Villa Nazareth w Andahuaylillas, aby poznać nasze dzieła i duchowość naszego życia wspólnotowego, a w niektórych przypadkach także z intencją rozeznania swojej drogi w Kościele. Goście ci wzbogacili także duchowo członków naszej wspólnoty małżeństw.



Małżeństwa misyjne Misjonarze Słudzy Ubogich podczas codziennej adoracji eucharystycznej w Villa Nazareth (Andahuaylillas w Peru)



JAK MOGĘ POMÓC UBOGIM?

Stając się echem krzyku najuboższych, rozpowszechniając wśród swojej rodziny i znajomych ten biuletyn i inne nasze materiały (które można otrzymać bezpłatnie), a także organizując spotkania kształtujące wrażliwość misyjną, w których w miarę możliwości mogą uczestniczyć na Twoje zaproszenie nasi misjonarze.



Ofiarując swoje cierpienia i modlitwy, a także swoją wierność Ewangelii i papieżowi, aby każdy Misjonarz Sługa Ubogich mógł stać się żywą obecnością Jezusa wśród ubogich.



Przekazując nam w darowiźnie biżuterię albo nieruchomości, z których sprzedaży pozyskamy środki na utrzymanie osieroconych dzieci.



*Spisując testament na rzecz naszego
Ruchu Misjonarzy Sług Ubogich.*



Dla tych, którzy byliby zainteresowani wysyłaniem nam daru albo przelewu (co miesiąc, raz na dwa, trzy miesiące, raz na rok...):

*Bank Pekao S.A. II Oddział w Krakowie, ul. Kapelanka 1
nr konta bankowego: **04 1240 1444 1111 0010 3357 3136***

Dzięki Twojej współpracy jedno dziecko więcej będzie korzystało z dożywiania w naszych ośrodkach w Cuzco w Peru

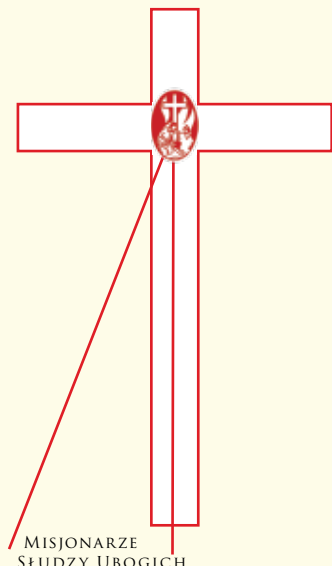


***Dziękujemy
za pomoc!***

OPUS CHRISTI SALVATORIS MUNDI

MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

To różne rzeczywistości misyjne (kapłani i bracia konsekrowani, siostry zakonne, małżeństwa zaangażowane w misję, kapłani oraz bracia szczególnie oddani życiu modlitwy i kontemplacji, socjusze, oblaci, współpracownicy, grupy wsparcia), które łączą ten sam charyzmat i mają tego samego założyciela.



OPUS CHRISTI SALVATORIS MUNDI

Składa się z Misjonarzy Sług Ubogich powołanych do pójścia drogą głębszej konsekracji (czyli poświęcenia się) przez życie we wspólnocie i profesję rad ewangelicznych we własnej, konkretnej sytuacji życiowej (z punktu widzenia kanonicznego wyróżnia się dwa Instytuty zakonne: jeden stanowiący gałąź męską obejmującą kapłanów i braci i drugi, żeński dla sióstr).

STOWARZYSZENI ŚWIECCY

Z dwiema głównymi gałęziami Opus Christi (męską i żeńską) w sposób szczególny związana jest Wspólnota Małżeństw Misyjnych Sług Ubogich złożona z par małżeńskich, które w inny, zgodny z ich stanem życia, sposób zobowiązują się żyć charyzmatem i prowadzić działalność apostolską Misjonarzy Sług Ubogich.

OBLACI

Osoby świeckie i konsekrowane, które zobowiązują się do modlitwy i propagowania działalności Instytutu Misjonarzy Sług Ubogich w sposób stały i regularny.

DOBROCHYŃCY

Osoby, które dobrowolnie, bez stałego zobowiązania współpracują swoją modlitwą i swoimi cierpieniami z Instytutem Misjonarzy Sług Ubogich.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod adresem:

Misioneros Siervos de los Pobres

P.O.BOX 907

Cusco (Peru)

tel. i fax: 0051 984032491; 0051 956949389

e-mail: msptm.cuzco@gmail.com

www.msptm.com

MSPTM

Opactwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30-398 Kraków

e-mail: msptm.pl@gmail.com

Ogłoszenie

Niniejszy biuletyn i wszystkie publikowane przez nas materiały są całkowicie darmowe i zawsze dostępne dla wszystkich zainteresowanych, dzięki hojności jednego z naszych dobroczyńców, wierzącego w nasz charyzmat i w ten sposób współpracującego w dziele rozszerzania Królestwa Bożego. Dlatego zachęcamy do zamawiania naszych publikacji, by w ten sposób umożliwić innym osobom zapoznanie się z charyzmatem Misjonarzy Sług Ubogich.